Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem.

NR. 15 (59). WARSZAWA, 25 MAJA 1933. ROK III.

NOTARJAT HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 5-go, 15-go i 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Miodowa 10, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 12—3 ppoł.

Kierownik pisma przyjmuje po uprzedniem porozumieniu telefonicznem.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Ogłoszenia: 1 str. — 150 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/16 str.—12 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy —10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Cena numeru: 1 złoty.

TREŚĆ NUMERU:

Społeczeństwo a notarjat.

Próba wyjaśnienia niektórych pojęć elementarnych.

2. Absurdy o „etatyzacji".

Przypadek zrządził, że wraz z ukazaniem się w poprzednim numerze pisma pierwszego z planowanego cyklu artykułów, popularyzujących dla użytku szerokich kół społeczeństwa niektóre elementarne pojęcia z dziedziny notarjatu, w prasie codziennej ponownie wybuchł mały huczek na tematy notarjalne.

Asumpt do tego dały tym razem wiadomości o zapowiadającem się ogłoszeniu jednolitej polskiej ustawy notarjalnej. Z wiadomościami temi, zresztą mniej lub więcej nieścisłemi, w szeregu pism, i to nawet pism poważnych, połączono rozmaite mniej lub więcej dowcipne albo też mniej lub więcej gruboskórne uwagi i komentarze, godzące w dobre imię notarjatu polskiego.

W tej sytuacji rozpoczęty przez nas cykl artykułów nabiera znamion „aktualności", to też dalsze rozwinięcie nakreślonego planu publicystycznego musi być dostosowane do głosów, jakie się ostatnio pojawiły na łamach prasy codziennej.

Zanim przejdziemy do najbardziej „pasjonującej" panów reporterów prasowych kwestji „wielkich", „ogromnych", „kolosalnych" i t. p. zarobków w notarjacie, którą to sprawę będziemy usiłowali rozważyć na tle danych cyfrowych, jakie uda się nam może w szybkim trybie uzyskać, dziś pragniemy zwrócić uwagę na pulsowaną ponownie tu i owdzie sprawę t. zw. upaństwowienia czy etatyzacji notarjatu.

Znów więc pokutująca, niewiadomo skąd i niewiadomo dlaczego, w pewnych sferach społeczeństwa psychoza antynotarjalna wsiadła na jednego z najbardziej ujeżdżonych koników z niezbyt bogatej ilościowo, ale niepospolicie wyświechtanej jakościowo stajni „argumentów" z dziedziny zagadnień notarjalnych, i znowu wzięła do galopu, który skończyć się musi równe sromotnie, jak wszystkie biegi dotychczasowe, w których najpewniejszy z pewniaków — zdrowy rozum i logika życia społeczno-gospodarczego zawsze pobija o wiele głów dobrze ujeżdżoną, ale wysoce

mizerną szkapinę z osławionej stajni psychozy antynotarjalnej.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że raz po raz ukazujące się w pismach codziennych wiadomości o... pogłoskach, jakie obiegają na temat „upaństwowienia“, nie są echem jakichś realnych zamierzeń, ale poprostu wytworem pewnej kategorji mózgów, które świadomie lub nie, sieją zamęt pojęć w dziedzinie, która w społeczeństwie, stojącem na pewnym poziomie rozumienia mechanizmu współczesnego życia społeczno-państwowego, powinna należeć do rzędu pewników, nad któremi wszelka dyskusja jest zupełnie zbędna.

Kto prawicą walczy o wolność życia gospodarczego, o pobudzenie inicjatywy prywatnej, o wzmożenie kapitalizacji — a są to właśnie hasła, które obecnie jaskrawo wypisane są na sztandarze programu gospodarczego Państwa, lewicą zaś podważa fundamenty prawne ustroju notarjatu, przyjęte na całym cywilizowanym świecie, ten doprawdy wystawia sobie smutne świadectwo chaosu myślowego, w którym rozbrat między tem, co czyni prawica, a tem, czego dokonuje lewica, doprowadzony jest do granic skończonego absurdu logicznego.

Boć przecież trudno o większy nonsens, jak z jednej strony proklamowanie programu wolności gospodacrzej, inicjatywy prywatnej i kapitalizacji wewnętrznej, z drugiej zaś — podrywanie jednego z podstawnych instrumentów systemu gospodarczego, opartego na tych zasadach, jakim jest wolny notarjat, działający oczywiście pod ścisłą kontrolą właściwych organów administracji państwowej!

Otóż właśnie jesteśmy u nas świadkami takiego osobliwego widowiska, że pisma, zwalczające zdecydowanie socjalistyczny program gospodarczy i głoszące hasła wolności ekonomicznej, oczywiście z zastrzeżeniem niezbędnej w warunkach powojennego chaosu reglamentacji państwowej na niektórych odcinkach życia gospodarczego, — że te właśnie pisma, powtarzamy, nie cofają się przed kolportowaniem z niewiadomego źródła pochodzących pogłosek o „uzrzędniczeniu“ notarjatu (to określenie jest może najwłaściwsze, boć niepodobna „upaństwawiać“ tego, co było, jest i będzie instytucją państwową!).

Bo, i jakże to? Chcecie wolnego, żywego, pozbawionego wszelkich ścieśnień obrotu ekonomicznego, a równocześnie chcecie ująć w karby machiny biurokratycznej instytucję, która w całym szeregu najdonioślejszych dziedzin obrotu gospodarczego jest niezbędnym instrumentem jego sprawności? Jak pogodzić takie „rozumowanie?“ Gdzież w tem jakakolwiek myśl, gdzie sens?

Mylicie się, panowie reporterzy, którzy zasilacie redakcje podobnemi wiadomościami o... pogłoskach, nie wiedzieć skąd zasłyszanych, a niestety przez właściwe czynniki redakcyjne niekontrolowanych: społeczeństwo nie jest aż tak naiwnie niewyrobione, by mogło brać na serjo wasze elekubracje.

A nie tylko dlatego wasza ujeżdżona szkapina i tym razem pozostanie daleko wtyle. Jest ona skazana na nieuchronną i może już nareszcie ostateczną porażkę, z której nie powstanie na nogi, przedewszystkiem dlatego, że czynniki rządzące mają niezawodnie aż nadto doskonałe zrozumienie współzależności programu gospodarczego, jaki jasno i wyraźnie w ostatnich dniach ponownie społeczeństwu objawiły, a skalą i właściwością instrumentów jego wcielania w życie. Czynniki miarodajne niewątpliwie aż nadto zdają sobie sprawę z tego, że nie można gwoli jakimś pobudkom demagogicznym uszkadzać jednego z najważniejszych, a może i najczulszych instrumentów realizacji programu gospodarczego o charakterze nie przemijającym, ale organicznie związanym z ustrojem społecznym, w jakim Państwo Polskie bytuje i bytować będzie.

Dlatego też możemy nie wdawać się w szczegółowe roztrząsanie „zagadnienia“, które niejednokrotnie zresztą było już prześwietlane. Mniemamy bowiem, że niema tu żadnego „zagadnienia“, a jest tylko nieodpowiedzialna demagogja pogłosek prasowych, płynąca z tych czy innych, ale w każdym razie nie z jakichkolwiek rzeczowych pobudek.

I dlatego też — patrzymy w osłupieniu, ale przechodzimy w spokoju...

W. N.

***P. S.* Do jakiego stopnia zaciemnienia myślowego dochodzą niektórzy sprawozdawcy prasowi świadczy następujący telefonogram z Warszawy, zamieszczony w numerze z dnia 18 maja r. b. jednego z poczytnych popularnych pism lwowskich p. t. „Zmiany w ustawie notorjalnej“:**

Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje kilka projektów ustawowych, które będą załatwione w drodze dekretów Prezydenta Rzplitej. Na pierwszy ogień pójdzie ustawa notarjalna, która będzie zadekretowana zapewnie już w czerwcu. Umożliwi ona zreformowanie stosunków w tej dziedzinie, opartych na przestarzałych przepisach, które z jednej strony dają lukratywne stanowiska garstce szczęśliwców, dochodzących na stanowisku notarjuszy do wielkich fortun, z drugiej zaś strony stanowi źródło udręki dla szerokich mas ludności.

Jeden z rejentów małopolskich, który nam łaskawie powyższy wycinek przysłał, zaznacza nie bez zrozumiałej goryczy, że po 20 latach pracy w notarjacie na „lukratywnej szczęśliwości“ w kwietniu zarobił tyle, że mu nie starczyło na pokrycie wydatków na wyżywienie członków swej rodziny, licząc w stosunku po 60 złotych miesięcznie na głowę!

Gdy wołać należy, że notarjat jest w sytuacji katastrofalnej, która zagraża interesom publicznym, u nas pisze się o . . . lukratywnych szczęśliwcach. Rzeczywiście: ślepota czy . . . co innego?

Z wykładni art. 53 prawa akcyjnego.

Czy art. 53 prawa o spółkach akcyjnych ma zastosowanie przy nabyciu nieruchomości i urządzeń fabrycznych z licytacji?

Art. 53 prawa o spółkach akcyjnych 1928 r. (D. U. Nr. 39 p. 383) stanowi, że umowy o nabycie dla spółki akcyjnej nieruchomości lub urządzeń, służących do trwałego użytku, za cenę, przewyższającą 1/5 część wpłaconego kapitału akcyjnego, zawarte przed upływem dwuch lat od zarejestrowania spółki, wymagają do swej ważności uchwały walnego zgromadzenia, powziętej większością 2/3 oddanych głosów, a nadto zachowania formalności sprawdzenia szacunku nabywanych objektów sposobem art. 6 i 7 przepisanym.

Art. 53 jest dopełnieniem art. 6, który nakazuje sprawdzenie szacunku wkładów niepieniężnych wnoszonych na kapitał akcyjny przy zawiązaniu spółki.

Zrozumiała jest celowość tego przepisu, zapobiegającego nadmiernemu oszacowaniu przekazywanego spółce majątku, a więc zapobiegającego wyzyskowi akcjonarjuszów i gwarantującego rzeczywistą wartość akcji w chwili zawiązania spółki.

Gdyby art. 53 nie istniał, art. 6 łatwo mógłby być ominięty, bo wkrótce po zarejestrowaniu spółki kapitał zakładowy mógłby być zużyty na nabycie objektów fabrycznych po cenie nadmiernie wygórowanej.

Dopiero po upływie dwuch lat od daty zarejestrowania, a więc gdy spółka normalnie pracuje, posiada potrzebne urządzenia fabryczne, prawodawca uznaje za zbyteczną obostrzoną kontrolę.

Zachodzi pytanie, czy art. 53 ma zastosowanie do wypadku, gdy spółka akcyjna przed upływem dwuch lat od jej zarejestrowania nabywa nieruchomości lub stałe urządzenia fabryczne nie z wolnej ręki lecz z licytacji. Ustawa wypadku tego nie przewiduje, interpretacja więc winna omawiany przepis rozważyć pod kątem widzenia tekstu czyli dosłownego brzmienia ustawy, celowości przepisu i nareszcie możliwości jego zastosowania w danym wypadku.

Art. 53 wyraźnie mówi, że przepisanym rygorom podlegają „umowy“ o nabycie objektów fabrycznych. Użycie terminu „umowy“ wyraźnie wskazuje, że idzie tu o nabycie z wolnej ręki, a tem samem wyłączony jest wypadek nabycia z licytacji sądowej. Opierając się więc na literze ustawy należy przyjść do wniosku, że art. 53 ma zastosowanie tylko do nabycia z wolnej ręki, a to tembardziej, że idzie tu o przepis wyjątkowy, o rygor, ograniczający spółkę akcyjną jako osobę prawną w rozrządzaniu jej majątkiem, gdyż przepisy wyjątkowe, ograniczające nie mogą podlegać wykładni rozszerzającej.

Ale i z punktu widzenia niewątpliwej celowości przepisów musimy przyjść do takiegoż wniosku.

Przy umowach kupna-sprzedaży strony mogą określać cenę dowolnie, mogą więc ze względów nic wspólnego z dobrem spółki niemających ustanowić cenę przewyższającą rzeczywistą wartość rzeczy. Przy licytacji sądowej stworzenie ceny sztucznej nie jest prawdopodobne. Licytacja sądowa wymaga przeprowadzenia oszacowania, a takie oszacowanie nie może być sztucznie wygórowane, bo uniemożliwiłoby dojście do skutku licytacji. Nie byłoby to w interesie osób licytację popierających. Jeżeli licytacja odbywa się na podstawie szacunku umownego, to szacunek taki bywa ustanawiany w interesie wierzyciela, a więc nie może być wygórowany. Nawet jeśli licytacja odbywa się nie w drodze egzekucji, lecz na żądanie właścicieli, celem wyjścia z niepodzielności lub w drodze działów, ustanowienie zbyt wygórowanego szacunku nie jest ani prawdopodobne ani celowe. Wobec formalistyki postępowania sądowo-egzekucyjnego, znacznego okresu czasu dzielącego oszacowanie od licytacji trudno przypuścić, że ta droga nabycia może być użyta do obejścia art. 53.

Licytacja sądowa jest przyjęta przez prawodawstwo jako sposób wykluczający wszelkie zmowy i dający gwarancję, że osiągnięta na licytacji cena będzie najbardziej odpowiadała rzeczywistości wartości sprzedawanych objektów. Wszakże prawodawca nakazuje licytację sądową, gdy idzie o zbycie mienia osób pod szczególną opieką prawa zostających — nieletnich i bezwłasnowolnych. Wprawdzie w tym wypadku idzie o uniknięcie zbycia poniżej wartości rzeczy, ale zawsze podstawą prawną jest domniemanie, że licytacja jest drogą najpewniejszą do osiągnięcia rzeczywistej ceny. Ten wzgląd a f o r t i o r i musi mieć zastosowanie do omawianego wypadku, bo jeżeli licytacja nie daje możności zbycia rzeczy za cenę sztucznie obniżoną, wyłącza też obawy nabycia rzeczy za cenę sztucznie wygórowaną. Wszystko to oczywiście w przewidywanych granicach możliwości, bo przecież niema formalności ,które zupełnie wyłączałyby możność złej wiary i obejścia prawa, tylko że przy licytacji możliwość złej wiary jest najbardziej ograniczona, a możliwość jej wykrycia ułatwiona.

To są względy praktyczne, odpowiadające założeniu ustawy, a wyłączające potrzebę stosowania art. 53 przy nabyciu w drodze licytacji.

Nareszcie przychodzi uwaga ostatnia, życiowo może najważniejsza: faktyczna niemożność zastosowania art. 53 przy licytacji. Pominąwszy bowiem celowość powoływania biegłych i szacowanie objektów, których nabycie jest problematyczne a cena nabycia nie-

znana, w jaki sposób można sporządzić oszacowanie rzeczy do osób postronnych należących, jeżeli właściciele na te manipulacje nie pozwolą. Uzależniać zaś moc ustawy od widzimisię osób prywatnych niepodobna.

Zdaniem naszem nie powinno budzić wątpliwości, że art. 53 pr. o S. A. nie ma zastosowania przy nabyciu objektów fabrycznych na licytacji sądowej.

W. D. Paszkowski.

Z Izby Notarjalnej w Krakowie.

Doroczne Kollegjum i nowe władze.

Izba Notarjalna w Krakowie nadesłała nam łaskawie poniższe sprawozdanie z tegorocznego Zwyczajnego Kollegjum notarjuszów w zakresie wyborów do władz Izby:

W dniu 30 kwietnia r. b. o godz. 10-j przedpołudniem w lokalu Izby notarjalnej w Krakowie przy ul. Sławkowskiej Nr. 1 odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Izby Dr. St. Steina przy współudziale p.p. Kazimierza Sokola, Prezesa lwowskiej Izby notarjalnej, i Tadeusza Nawrockiego, notarjusza z Radziechowa, jako delegatów Izby lwowskiej, w obecności 56-ciu notarjuszy, 3-ch samoistych zastępców i 20-tu uzdolnionych do substytucji kandydatów notarjalnych Zwyczajne doroczne Kollegjum notarjuszy krakowskiej Izby notarjalnej.

Na Kollegjum tem przeprowadzono wybory zarządu Izby notarjalnej, które dały wynik następujący:

Wybrano:

Prezesem Izby: Dr. Stanisława Steina.
Członkami Izby — notarjuszy:

Ludwika Summer Brasona z Krosna, Dra. Stefana Breyera z Andrychowa, Dra. Juljusza Dunikowskiego z Krakowa, Jana Grzybczyka ze Sokołowa, Ludwika Mleczkę ze Starego Sącza, Bogusława Pajora z Krakowa.

Zastępcami członków Izby—notarjuszy:

Adolfa Kisielewskiego z Dąbrowy, Dra. Władysława Mynarskiego z Tyczyna, Michała Rzepeckiego z Zatora.

Członkami Komisji Egzaminacyjnej—notarjuszy:

Dra. Stanisława Steina z Krakowa, Karola Brauna z Wieliczki, Bogusława Pajora z Krakowa, Aleksandra Rybiańskiego z Muszyny;

Członkami Komisji Rewizyjnej — notarjuszy:

Ludwika Gołkowskiego z Żabna, Dra. Józefa Popkiewicza ze Skawiny;

Weryfikatorami protokułów izbowych — notarjuszy:

Stanisława Kuźniarskiego z Przeworska, Dra. Zygmunta Więckowskiego z Pilzna.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Wojciech Mayer.

W połowie maja bieżącego roku zmarł śp. Wojciech Mayer, notarjusz we Lwowie. Niegdyś notarjusz w Grzymałowie, objął prawie że z chwilą odzyskania niepodległości Ojczyzny notarjat we Lwowie, który piastował do śmierci. Tutaj wybierany już bez przerwy wiceprezesem Izby notarjalnej lwowskiej, rozwinął na tem stanowisku szeroką działalność na korzyść wdów i sierot po notarjuszach, tej licznej rzeszy istot przez wszystkich zapomnianych, przez los sponiewieranych, nędzą i głodem wycieńczonych. Wspierany wydatnie w działalności swej przez Prezesa Izby i niektórych jej członków, ś.p. Zmarły osiągnął wreszcie, że wszyscy notarjusze na cele funduszu wdów i sierot po notarjuszach opodatkowali się, uniezależniając wsparcie wdów i sierot od ofiar wyproszonych i opierając zaopatrzenie ich na datkach przymusowych wszystkich. Oprócz tego dzięki usilnym zabiegom ś.p. Zmarłego wprowadzono przymusowe powszechne ubezpieczenie notarjuszów na wypadek śmierci i uzyskano również w ten sposób pewne kwoty na wsparcie wdów i sierot od Towarzystwa asekuracyjnego. Koroną wszystkich tych zabiegów było wreszcie utworzenie przy Izbie Funduszu wdowiego. Nie podnosimy w tem miejscu wszystkich innych zalet ś.p. Zmarłego, tylko tę jedną, która rzuca się sama w oczy, tylko tę jedną, która stworzyła dla Niego pomnik twardszy od spiżu.

A przecież na nikim nie sprawdził się tak dokładnie znany aksjomat, że „kogo Pan Bóg kocha, tego doświadcza". U schyłku życia ś.p. Zmarły przebył tragiczne przejścia, które przyśpieszyły Jego zgon. Wskutek zadaleko posuniętego zaufania do pierwszego swego pomocnika, syna Adama Mayera i bezprzykładnej łatwowierności tego ostatniego, władze sądowe zawiesiły Go w urzędowaniu. Rozprawy dyscyplinarnej i oczyszczenia się z zarzutów ś.p. Wojciech Mayer już nie dożył.

Odszedł od nas nazawsze, pozostawiając u wszystkich, którzy go znali, głęboki i szczery żal. Cześć Jego pamięci!

B. D.

Lwów, w maju 1933 r.

Walne Zgromadzenie
Oddziału Warszawskiego
Zrzeszenia N. i P. H.

Dnia 2 czerwca r. b. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Hipoteki Ziemskiej odbędzie się zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie Członków Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych.

Porządek dzienny Zgromadzenia nie przewiduje żadnych spraw szczególnych poza sprawozdaniem ustępujących i wyborem nowych władz Oddziału.

Walne Zgromadzenie uczci pamięć zmarłych w roku sprawozdawczym członków Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia N. i P. H.: ś. p. Marka Borkowskiego, ś. p. Jana Dylewskiego, ś. p. Zdzisława Bagniewskiego.

Ustawa notarjalna
w przededniu narodzin.

W związku z obiegającemi pisma codzienne ostatnio wiadomościami o mającem nastąpić niebawem ogłoszeniu ustawy notarjalnej w trybie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, należy ustalić co następuje:

Jak wiadomo, Komisja Kodyfikacyjna zaniechała dalszych prac nad projektem ustawy notarjalnej, a to wobec zastosowanego w tym wypadku przez Ministerstwo Sprawiedliwości przyśpieszonego trybu postępowania.

Istotnie, specjalna komisja, powołana przez Pana Ministra Sprawiedliwości, opracowała na podstawie dotychczasowych wyników prac Komisji Kodyfikacyjnej oraz ustalonych w łonie Ministerstwa tez, ostateczny projekt ustawy notarjalnej.

Projekt ten znajduje się obecnie w stadjum finalnych deliberacji, które niebawem istotnie doprowadzą do końca tak doniosłą dla notarjatu polskiego sprawę na tle postępującej nieprzerwanie unifikacji prawnej Państwa.

Jesteśmy więc w przededniu narodzin nowej jednolitej ustawy notajralnej, która przed notarjatem polskim otwiera nową erę bytu i pracy.

Taksa i opłaty
w związku z ulgami dla nowych budowli.

(n) Na Zjeździe Działaczy Gospodarczych i Społecznych, jaki odbył się w Warszawie w dniach 18—20 maja r.b., p. Stefan Starzyński, b. Wice-Minister Skarbu, obecnie Wice-Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, w referacie p. t. „Zagadnienia finansowo-gospodarcze w terenie“ powiedział między innemi, co następuje (cyt. według „Polski Gospodarczej“, zesz. 20, str. 625):

Aczkolwiek kredyt publiczny, bardzo tani, ułatwia znakomicie budowlę, to jednak przy dzisiejszych wyjątkowo niskich cenach budowa domu nawet wyłącznie z kapitału własnego jest lokatą rentowną. Przyczynia się do tego cały szereg czynników, które obok kredytu stały się przedmiotem państwowej polityki budowlanej. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że na wysokość kosztów budowy wpływały nietylko wysokie ceny materjałów budowlanych, ich transportu oraz koszty robocizny, ale, zwłaszcza jeśli chodzi o drobne budownictwo, w znacznej mierze wszelkie dodatkowe opłaty administracyjne, samorządowe, sądowe, notarjalne, hipoteczne i t. p., dalej koszty planów architektonicznych, a przedewszystkiem nadmiar zmarnowanego czasu na załatwienie całego szeregu formalności, z budową związanych.

W dziedzinie opłat wszelkiego rodzaju Rząd poczynił daleko idące zarządzenia, aby je obniżyć. Nie wszystko jednak u dołu zostało dokonane, skoro właśnie przed paru dniami spotkałem się ze słusznemi skargami budujących małe domki, którzy za sporządzenie identycznych aktów, lecz u różnych notarjuszów, płacili za tę samą czynność w jednym wypadku zł. 43, a w innym zł. 110. Nieuzasadniona więc niczem rozpiętość tych opłat sięga blisko 200%!

W ten sposób pod adresem notarjatu padł zarzut, który należałoby coprędzej wyświetlić, gdyż podany przez p. Prezesa Starzyńskiego przykład rozpiętości taksy i opłat jest rzeczywiście zastanawiający.

W wypadku, o jakim mowa, ma zastosowanie art. 7, p. 2, ustawy z dnia 24 marca 1933 r. o ulgach dla nowonoszonych budowli (Dz. Ust. Nr. 22, poz. 173), którego brzmienie jest następujące:

Dokumenty, sporządzone przed sądem i wpisy w księgach hipotecznych, jako też podania o dokonanie tych wpisów, dotyczące przeniesienia prawa własności gruntów Skarbu Państwa i związków komunalnych na cele budowlane, wolne są od opłat sądowych, stawki zaś wynagrodzenia pisarzy hipotecznych i notarjuszów za te czynności podlegają obniżce o 50% norm podanych w odpowiednich taksach. Takie same zwolnienia i ulgi stosują się do czynności i aktów, związanych z udzieleniem pomocy kredytowej na cele wznoszenia budowli, wymienionych w art. 1.

Jest rzeczą wiadomą, że wykładnia powyższego przepisu nastręcza w praktyce pewne kwestje. Tak, naprzykład, spotykaliśmy się z poglądem, że minimalne wynagrodzenie notarjusza za sporządzenie aktu sprzedaży nieruchomości, ustalone w art. 2 wszystkich obowiązujących w poszczególnych b. dzielnicach Państwa taks notarjalnych w kwocie 30 złotych (przy sumie aktu do 2.000 złotych), nie podlega obniżce o 50%, nie mogło bowiem być myślą ustawodawcy, by obniżać wynagrodzenie notarjusza do poziomu 15 złotych, przy którym w przeciętnej kancelarji notarjalnej, notarjusz musiałby do aktu dokładać, gdyż kwota 15 złotych przeważnie nie wystarczyłaby na pokrycie wydatków, związanych z napisaniem bardzo długiego, wobec znacznej rozpiętości rygorów, w omawianym wypadku aktu.

Dalej, często przy wpisach do działu IV zachodzi w tym wypadku konieczność przeróbki wykazu, kiedy to niezależnie od wydatnie wzmożonej pracy powstaje kwestja, czy zwolnienie od opłat hipotecznych stosuje się również do wpisów wykreślanych.

Dalej, spotkaliśmy się z kwestją, jak traktować w danym razie opłatę od wypisów, a w szczególności czy wypisy te wolne są od opłaty stemplowej w myśl art. 8 powołanej ustawy, który wyraźnie o tem nie stanowi, a istnieje wykładnia urzędowa, która nie zwalnia wypisów od opłaty stemplowej, choćby sam akt był od opłaty wolny?

Wreszcie spotkaliśmy się i z takim poglądem, który zresztą nie wydaje się być uzasadnionym, że w omawianym wypadku, gdy suma aktu jest nizka, a treść aktu rozległa, dopuszczalne jest stosowanie art. 19 taksy.

Podaliśmy kilka przykładów zachodzących w praktyce wątpliwości interpretacyjnych na tle ustawy o ulgach dla nowowznoszonych budowli, jako ilustrację do mogącej zachodzić rozbieżności w stosowaniu taksy i opłat do aktów, w których należy stosować wspomnianą ustawę, jednakże rozpiętość dochodząca aż do 200%, jest istotnie nieuzasadniona i niezrozumiała.

W tym stanie rzeczy byłoby bardzo pożądane, by praktycy sprawę tę wyświetlili, a to w celu ustalenia jednolitych norm postępowania, któreby szły po linji intencji, jakie powodowały pracodawcą w tak ważnej społecznie ustawie o ulgach dla nowowznoszonych budowli.

Kilka jaskrawych przykładów z działalności urzędów rozjemczych.

Poprzednio już (p. Nr. 12, str. 10) wykazałem, że kompetencje Urzędów Rozjemczych winny kończyć się conajmniej, gdy chodzi o długi drobnego rolnika z tytułu niewyrównanych należytości za świadczoną pracę, albowiem w równej mierze należałoby z kompetencji tych wyłączyć także należytości za pobrane na kredyt towary. W tem miejscu dodam tylko, że o ile chodzi o pierwsze, zatem o wynagrodzenie za pracę, to dalszym niezbitym dowodem słuszności moich rozumowań będą postanowienia kodeksu post. cyw. w przedmiocie ochrony wynagrodzeń za pracę.

Mianowicie art. 355 mówiąc w jakich wypadkach powód może żądać nadania wydanemu wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności, wymienia w ust. 2, alimenty i wynagrodzenie za pracę, a w art. 357 postanawia, „że natychmiastowa wykonalność nie będzie mogła być wyrzeczona nawet za zabezpieczeniem złożonem przez powoda, jeżeli wskutek wykonania wyroku może wyniiknąć dla pozwanego niepowetowana szkoda“ i zaraz też nadmienia, że „przepis ten niema zastosowania do wyroków zasądzających alimenty lub wynagrodzenie za pracę“.

Czy można na chwilę przypuścić, ażeby w umyśle ustawodawcy w tak krótkim czasie po wydaniu K.P.C. nastąpiła rewolucja w zapatrywaniu, że pracownik nie może czekać na dobrą wolę dłużnika, a z wyrzeczenia Urzędu Rozj. nawet przedzierzgnąć się w fakira i 3 lata pościć?

Obecnie chcę zająć się innemi jeszcze praktykami Urzędów Rozjemczych. Nie mogę coprawda powiedzieć, czy w innych miejscowościach stoją one na wysokości zadania, gdyż nie mam materjałów. Ale co do tego, z którego mam materjały w ręku, nie mogę tego twierdzić. Materjały te wykazują pełną dowolność postępowania i szykanę wierzycieli.

Pyierwszy przykład: Wierzytelność z tytułu wynagrodzenia za pracę powstała 7.XI.1928. Niezapłacona przez 2 lata została zasądzoną 20 listopada 1930. Egzekucję z ruchomości dłużnika, który jest rolnikiem, wszczęto 18 lipca 1932. Dłużnik po zajęciu ruchomości pozywa wierzyciela-fakira o uznanie, iż wierzytelność zgasła i uzyskuje zawieszenie egzekucji. Po oddaleniu go z żądaniem pozwu, gdy wierzyciel pewny, że tu już koniec matactwu, dłużnik zgłasza się do Urzędu Rozjemczego i na podstawie art. 5, ust. 3 ust. z 23.VIII.1932, poz. 653 uzyskuje wstrzymanie przeprowadzenia wyznaczonej sprzedaży majątku ruchomego.

Ustawa mówi coprawda, że taka rzecz może stać się „o ile złożone dowody dostatecznie uzasadniają“ takie wstrzymanie. Czy może kazał sobie Urząd Rozjemczy przedłożyć takie dowody? Nie, bo byłby nie zastosował tego kroku do fakira po 5 latach niepłacenia. Poco dowody? Czy jest ktoś, ktoby powiedział członkom Urzędu Rozjemczego, że tak nie można? Niech mi kto znajdzie taki przepis w ustawie.

Drugi przykład: celem ściągnięcia wykonalnej wierzytelności X.Y-a zajął komornik u kupca W.T. między innemi także akumulator od autobusu wartości 50 zł. Nazajutrz została egzekucja zawieszona na żądanie Urzędu Rozj. na podstawiie cyt. ust. 3, art. 5 ust. o utworzeniu Urzędów Rozjemczych. Nasz Urząd rozjemczy stosuje ustawę do wszystkich dłużników; co to szkodzi?

Trzeci przykład: Celem ściągnięcia wykonalnej wierzytelności swej z tytułu wynagrodzenia za pracę, wniósł adwokat N. N. przeciw dłużnikowi, rolnikowi, na egzekucję z ruchomości. Nie zajął mu komornik ani krowy dojnej, ani paszy dla niej i t. p., tylko biurko olchowe. Nazajutrz została egzekucja zawieszona za żądanie Urzędu Rozj. na podstawie cyt. ust. 3, art. 5 ust. o utworzeniu Urzędów Rozjemczych.

*

Treść nowej ustawy z 28.3.1933, poz. 253 o utworzeniu Urzędów Rozjemczych podała „Nota-Teka“ w Nr. 13 z 5 maja r. b.

Ponieważ ostatnio pozwoliłem sobie na krytykę ustawy o Urzędach rozjemczych, poczuwam się do obowiązku wypowiedzieć zdanie swoje odnośnie nowej ustawy.

Będzie ono brzmiało krótko: nowa ustawa nie lepsza od poprzedniej, gdyż obfituje w te same wady i niedociągnienia, nie ustanawia żadnego organu nadzorczego, który zapewniłby wierzycielom przynajmniej szybkie otrzymanie decyzji, które ustawa nowa, tak jak poprzednia oznacza na 3 dni (art. 36), nie zawiera żadnych kryterjów i przesłanek, od których miałoby być zawisłem postanowienie Urzędu Rozjemczego zażądania od Sądu zawieszenia postępowania egzekucyjnego przeciwko dłużnikowi celem zabezpieczenia wniosku dłużnika (art. 28), słowem pozostawia wszystko dobrej woli i widzimisię członków U. R.

Jeżeli dodamy do tego rozszerzenie prawa U. R. do rozkładania wierzytelności na przeciąg lat 7, a nawet 12, tudzież prawo wstrzymywania spłaty kapitału na 2 pierwsze lata tego okresu (art. 6), prawo wyciągania wierzytelności z czasów prosperity (od 1 stycznia 1927), które w dobrej wierze nabyły już trzecie osoby (art. 5), to musimy dojść do przekonania, że ustawa ta sięgnęła zagłęboko i że bardziej celowem byłoby moratorjum.

Jedno jedyne, co można przytoczyć jako cechę dodatnią ustawy tej, to jej art. 1 (3), który brzmi: „Nie należą do zakresu działania U. R. te sprawy majątkowe posiadaczy gospodarstw wiejskich, które nie pozostają w związku ekonomicznem z gospodarstwem wiejskiem...“

Artykuł ten staje już wyraźnie w obronie wynagrodzenia za pracę, czego było brak w poprzedniej ustawie i co jako anomalję podnosiłem w poprzednich mych uwagach o U. R. Z tą chwilą nie będą mogły U. R. cytować notarjuszów, adwokatów i t. d. do rozpraw i zajmować się rozkładaniem dłużnikowi na raty pokredytowanej należytości za świadczenia osobiste. Taką zdaje mi się miałaby być, jeżeli nie mylę się, intencja tego przepisu, gdyż dług za sporządzenie rolnikowi przez notarjusza kontraktu, nie pozostaje chyba w związku ekonomicznym z gospodarstwem wiejskiem, tak jak np. pozostaje z niem w związku kupno konia dla gospodarstwa, pobranie towarów, zaciągnięcie pożyczki celem zasilenia gospodarstwa kapitałem obrotowym i t. p. Niespodzianki jednak i nadal wykluczone nie są.

bede.

Lwów, w maju 1933 r.

Osobliwa „konkurencja“
sądów grodzkich i urzędów gminnych.

Aczkolwiek od czasu wprowadzenia na Kresach Wschodnich praw Rzeczypospolitej ilość biur notarjalnych została wielokrotnie zwiększona, ma tu zastosowanie art. 2,220 i 221 ust. not. 1866 roku, zezwalający miejscowym Sędziom Pokoju (obecnie Grodzkim), gdzie niema notarjusza, poświadczenia wszelkich umów i aktów z wyjątkiem wskazanych w art. 66 tejże ustawy o przeniesieniu lub ograniczeniu prawa własności na nieruchome majątki.

Niezależnie od tego na Kresach Wschodnich ma bardzo szerokie zastosowanie art. 6 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 14 października 1927 roku (poz. 824), według którego urzędy gminne również korzystają z prawa poświadczenia umów i aktów wartości do 2000 złotych, przyczem niema zastrzeżenia, że w tych miasteczkach, gdzie istnieją biura notarjalne i Urzędy Gminne, prawo zaświadczenia aktów i umów do Urzędów Gminnych nie ma zastosowania.

Już oddawna jeszcze przed kryzysem gospodarczym, miejscowi obrońcy i pokątni doradcy domyślili się obejścia prawa obowiązującego i sporządzenia wszelkich aktów w miejscowych Sądach Pokoju (Grodzkich) i w Urzędach Gminnych. Zamiast aktów kupna sprzedaży nieruchomości, których Sądy Pokoju (Grodzkie) poświadczać nie mogą, pokątni doradcy sporządzają umowy dzierżawne na 36 lat, co kosztuje taniej niż akty wieczyste, a gdy kupujący żąda koniecznie sporządzenia aktu wieczystego, wówczas usłużni pokątni doradcy wszczynają w imieniu kupującego przeciwko sprzedawcy fikcyjne powództwo i kończą te sprawy „ugodą polubowną“, którą przelewają prawa własności sprzedawcy na fikcyjnych powodów.

Takich „układów pojednawczych“ w niektórych Sądach jest mnóstwo, a notarjusze siedzą bez pracy. Znamy notarjusza, który w ciągu 3-ch lat sporządził wszystkiego 4 akty o przelewie prawa własności w miasteczku posiadającem około 5000 mieszkańców, a gmina 16000 mieszkańców. Pozostali kontrahenci sporządzają w miejscowym Sądzie umowy dzierżawne lub „układy pojednawcze“.

Pokątni doradcy zmniejszają wartość „wydzierżawionego“ majątku do minimum. Znam wypadek gdzie majątek wartości 13 tysięcy złotych został sprzedany przez umowę przyrzeczenia sprzedaży za 970 złotych, aby tylko umowa ta mogła być poświadczona przez Sędziego Pokoju (obecnie Grodzkiego).

Zapobiec takim nadużyciom Sędzia Grodzki nie ma możności i prawa, gdyż fikcyjne umowy dzierżawne i układy pojednawcze bywają redagowane na stronie przez pokątnych doradców, a do Sądu są przedstawione w celu umorzenia sprawy.

Tym sposobem Skarb państwa i Kasy Komunalne ponoszą ogromne straty, gdyż Sądy przy zawarciu ugody nie pobierają wszystkich tych opłat, jakie obowiązani są pobierać notarjusze. Dlatego kontrahenci, kupujący i sprzedający nieruchome majątki, wolą uciekać się do pomocy pokątnego doradcy niż do notarjusza.

Te sposoby, jakich dotąd używali pokątni doradcy dla zmniejszenia opłat skarbowych i komunalnych drogą zawierania w Sądach Grodzkich fikcyjnych układów pojednawczych, będą obecnie po wprowadzeniu nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego ulegalizowane? Projektowany jeszcze w r. 1929 przez Notarjusza Rzepeckiego (patrz „Przegląd Notarjalny“ Nr. 4 z tegoż 1929 roku), sposób zawierania układów pojednawczych przez notarjuszów został wprowadzony do K. P. C., jako obowiązek Sądów Grodzkich, przyczem dotąd nie zostały ustalone opłaty, jakie mają być pobierane przez Sądy Grodzkie przy zawieraniu tych układów. Jest tylko przewidziana (patrz art. 27 przepisów o kosztach sądowych) opłata piątej części wpisu stosunkowego od wartości przedmiotu ugody zawartej przed Sądem w trybie artykułów: 11 § 3 i 392 K.P.C. Tym sposobem obrońcy i utrzymujący biura podań nie ominą sposobności za tanie pieniądze zaopatrzyć swoich klijentów w tytuły prawne w postaci ugód polubownych, zawartych w Sądzie Grodzkim, a dających na mocy art. 527 KPC, prawo do hipotecznego zaintabulowania majątku nabytego przez układ pojednawczy. Będzie to sposób trwały i tani. Oczywiście, tryb art. 392 w związku z art. 11 § 3, K. P. C. jest w tym wypadku sporny i wątpliwy, ale zanim się to ostatecznie wyjaśni...

Mniemam, że przy zawarciu ugody pojednawczej drogą wskazaną w powyższych artykułach, o ile jest ona dopuszczalna, należy pobierać wszystkie te opłaty, jakie są pobierane przez notarjuszów przy sporządzeniu aktów o przelewie lub ograniczeniu prawa własności na majątki nieruchome.

Niema zasady ustanawiać premji za zawarcie ugody w rzekomym procesie między stronami w postaci zwolnienia ich od ustanowionych podatków w istocie swojej bardzo sprawiedliwych i łatwych do pobrania, tem więcej, że strony w podobnych sprawach będą często uciekać się do obejścia prawa w celu uniknięcia uiszczania opłat.

Niema także racji, aby w tych miasteczkach, gdzie istnieją biura notarjalne i Urzędy Gminne, pozwalać tym ostatnim poświadczać jakiekolwiek akty i umowy, gdyż stwarza to niezdrową i szkodliwą nawet dla Skarbu konkurencję pomiędzy Notarjuszami i ... Wójtami.

Należy więc do przepisu wyrażonego we wspomnianem rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej dodać uwagę, że przepis ten niema zastosowania w tych miejscowościach, gdzie istnieją biura notarjalne lub Sądy Grodzkie (o ile takowe mają i będą załatwiać sprawy notarjalne).

Aleksander Nałęcz.

Raków, w maju 1933 r.

ORZECZNICTWO SĄDOWE.

Przegląd bieżący.

Ostrzeżenie hipoteczne o założeniu skargi kasacyjnej.

Sąd Najwyższy w składzie Siedmiu Sędziów na zasadzie § 1 art. 40 u. s. p. ustalił następującą zasadę prawną:

W przypadku, gdy zabezpieczenie hipoteczne powództwa zostało wykreślone z wykazu hipotecznego na zasadzie wyroku 2-ej instancji, oddalającego powództwo, zapisanie na wniosek powoda na podstawie zaświadczenia sądu ostrzeżenia hipotecznego o założeniu skargi kasacyjnej na powyższy wyrok nie jest dopuszczalne.

Odpowiedzialność rzeczowa nabywcy nieruchomości za odsetki.

Sąd Najwyższy (sprawa Nr. I. C. 267/32), w sprawie stosunku art. 70 do art. 68, ust. 2, Ustawy Hipotecznej wyjaśnił co następuje:

Twierdzenie (skargi kasacyjnej), iż nabywca nieruchomości obowiązany jest z mocy art. 68 Ust. Hip. do płacenia odsetek od obciążających ją długów w tym całkowitym zakresie, co i dłużnik osobisty, gdyż art. 70 Ust. Hip. odnosi się do innej materji i ma na względzie kwestję klasyfikacji szacunku w razie sprzedaży nieruchomości na licytacji i niedostateczności uzyskanej za nią sumy na pokrycie wszystkich obciążających ją wierzytelności, nie jest słuszne, gdyż z mocy art. 70 Ust. Hip. mieszczą się przy kapitale, jako akcesorjum tegoż, odsetki zaległe tylko za dwa lata i rok bieżący, odsetkom zaś za czas dawniejszy hipoteka nie służy, a wobec tego pod przepis ust. 2 art. 68 Ust. Hip., traktujący o odpowiedzialności nabywcy dobr za przejęty dług hipotekowany, podpadają jedynie powyższe uprzywilejowane odsetki (por. Zb. O. S. N. Nr. 99/21) *).

Nieważność zobowiązań ubezwłasnowolnionego.

Sąd Najwyższy (sprawa Nr. I. C. 762/32 r.) orzekł, co następuje:

Przepis art. 502 K. C. P., dozwalający unieważniać czynności ubezwłasnowolnionego, dokonane przed wyrzeczeniem bezwłasnowolności, jeśli w czasie ich przedsięwzięcia przyczyna do pozbawienia woli była oczywista albo powszechnie wiadoma, ma na względzie umowy obciążliwe, zawarte w interesie i dla wzajemnej korzyści stron obu (art. 1106 K. C.), i określa warunki unieważnienia czynności celem zasłonięcia uczestników tych umów, wchodzących w dobrej wierze w stosunek z kontrahentem, który następnie został ubezwłasnowolniony, od poniesienia straty wskutek unieważnienia; zastrzeżenia te stają się zbędne w umowach dobroczynnych, w których później ubezwłasnowolniony świadczy drugiej stronie korzyści zupełnie darmo (art. 1105 K. C.), skoro strata wzmiankowana nie może mieć miejsca, w tym więc razie wystarcza dla nieważności ustalenie, iż zobowiązujący się w dacie odnośnego zobowiązania nie był zdrowy na umyśle, co wyraźnie stanowi dla darowizn art. 901 K. C.

W. Sz.

*) Odpowiednią tezę do sprawy Nr. I. C. 304/21 znajdzie czytelnik dalej w „Zestawieniu systematycznem".

Zestawienie systematyczne.

Hipoteka (dział V U. H).

Odnowienie nie nastąpiło, skoro wierzytelność zachowała swe dawne miejsce w wykazie hipotecznym, przy odnowieniu bowiem, bez względu na to, którym z przewidzianych w art. 1271 K. C. trzech sposobów zostaje ono uskutecznione, dawne zobowiązanie gaśnie, powstaje zaś nowe zobowiązanie, które w myśl zasad obowiązującej u nas Ustawy Hipotecznej (art. 12, 51) może uzyskać zabezpieczenie hipoteczne tylko w nowem kolejnem miejscu wykazu hipotecznego.

Z ustalonych przez Sąd Apelacyjny okoliczności, iż dłużnik za zgodą wierzyciela zwolniony został od odpowiedzialności za dług, a całkowitą jego odpowiedzialność przejęła osoba trzecia wynika, iż miała w danym przypadku miejsce cesja długu; chociaż zaś Kodeks Cywilny Napoleona nie zna cesji długu, lecz instytut ten nie jest sprzeczny z zasadami Kodeksu, i w imię swobody umów winno być uznane za dopuszczalne zawarcie przez strony umowy co do przelewu długu przez jedną z nich na drugą za zgodą wierzyciela *(2240/28 — 44/29).*

Odpowiedzialność nabywcy dóbr, obciążonych długiem, wygasa z chwilą dalszego zbycia nieruchomości, wówczas bowiem zrywa się łączność nabywcy z przedmiotem, którego własność powodowała odpowiedzialność rzeczową za dług; wygaśnięcie wszakże zobowiązania o tyle tylko może nastąpić, o ile dalszy nabywca z mocy art. 68 U. H. jest niem obciążony, czyli gdy prawa wierzyciela, zagwarantowane mu pomienionym przepisem, pozostają nienaruszone, albo o ile poprzednie wykreślenie długu z wykazu hipotecznego, dokonane przez zbywającego dłużnika rzeczowego, było prawnie uzasadnione.

Skoro więc dalszy nabywca nie przejął do zapłaty wierzytelności powódki, gdyż była ona już wykreślona z wykazu hipotecznego, przytem, jak stwierdził Sąd Apelacyjny, wykreślenie to nie było zgodne z prawem, to w tych warunkach słuszny jest pogląd Sądu Apelacyjnego, iż obowiązek uiszczenia długu, ciążący pozwanych, nie wygasł wskutek sprzedaży należących do nich części nieruchomości, a wobec utracenia przez powódkę zabezpieczenia hipotecznego wskutek niepraw-

nego ich działania obowiązek ten musi być rozszerzony na cały ich majątek *(954/28 — 194/28)*.

Nabywcy nieruchomości przy nabyciu winni żądać od sprzedawcy dowodu uiszczenia procentów uprzywilejowanych, lub odpowiedniej ewikcji, w razie niezłożenia tego dowodu, narażeni być muszą na wypłatę tych procentów, podobnie jak samego kapitału hipotekowanego, gdyż procenty mieszczą się bez odrębnego wpisu łącznie z kapitałem.

Nie mogą więc nabywcy zasłaniać się obowiązkiem płacenia tych procentów tylko za czas swego posiadania, albowiem procenty te zawsze uważają się za zabezpieczone hipotecznie łącznie z kapitałem, lecz stosownie do art. 68 odpowiadają za nie jedynie z nabytej nieruchomości *(304/21 — 99/21)*.

Z mocy art. 70 ust. hip. w razie, gdy ostrzeżenie hipoteczne dotyczy kapitału z odsetkami od pewnej daty, za objęte wpisem mogą być uważane, prócz odsetek za czas od pomienionej daty do daty wpisu, tylko odsetki za ostatnie dwa lata i rok bieżący, licząc wstecz od dnia wniesienia do hipoteki wyroku, prawomocnie zasądzającego należność; przepis art. 70 U. H. stanowi w tym przypadku gwarancję dla niższych wierzycieli, że chociażby proces trwał długo i procenty od poszukiwanej sumy niepomiernie wzrosły, z zabezpieczenia hipotecznego w danem miejscu wykazu będą korzystać, poza odsetkami za czas do wniesienia ostrzeżenia, których suma może być obliczoną na zasadzie danych wykazu, odsetki najwyżej za trzy lata *(1423/29 — 39/30)*.

Zapisanie na sumie hipotecznej ostrzeżenia dla skutków wytoczonego powództwa nie może tamować wierzycielowi prawa pobierania procentów od zapisanej na jego imię sumy hipotecznej; art. 57 Ust. Hip. wyraźnie rozróżnia uiszczenie kapitału zahipotekowanego, które winno nastąpić do rąk osoby, ostatnio zapisanej jako wierzyciel w księdze hipotecznej, od płacenia procentów, które mają być uiszczone pierwiastkowemu wierzycielowi hipotecznemu, dopóki dłużnikowi nie będzie wręczone zawiadomienie o zaszłej zmianie w osobie wierzyciela; hipoteka, jako prawo rzeczowe, nie służy odsetkom od kapitałów hipotekowanych (z wyjątkiem odsetek uprzywilejowanych z art. 70 Ust. Hip.), a zatem i ostrzeżenie hipoteczne z wytoczonego powództwa, zapisane na kapitale hipotekowanym, nie odnosi się, do narosłych odsetek, które mogą i winny być płacone, pomimo istnienia ostrzeżenia, przez dłużnika wierzycielowi *(1462/28 — 123/29)*.

Towarzystwu Kredytowemu przysługuje prawo przymusowej spłaty wierzytelności, obciążających nieruchomość, tylko wtedy, gdy spłata jest nieodzowna w celu zabezpieczenia pożyczki Towarzystwa na pierwszem miejscu hipotecznem.

Skutki przeto ustąpienia pierwszeństwa dla pożyczek Towarzystwa są bardzo doniosłe nie tylko dla właściciela nieruchomości, lecz i dla wierzycieli; zachodzi tutaj niewątpliwie umowa obustronna, która przez obie strony w równej mierze ściśle winna być wykonana i która również obowiązuje trzeciego późniejszego wierzyciela, jakim jest Towarzystwo Kredytowe *(717/22 — 55/23)*.

Z codziennej praktyki — do dyskusji.

Kilka kwestji
z dziedziny poświadczeń.

Poświadczenie autentyczności podpisów osób, działających w imieniu spółki.— Redakcja formuły poświadczenia.— Opłata stemplowa od poświadczonego dokumentu z art. 139 u. o. s.— Poświadczenie zgodności odpisu wyciągu z dokumentu.

W praktyce notarjalnej na obszarze b. Królestwa Kongresowego utarł się zwyczaj, że notarjusz, poświadczając autentyczność podpisów osób, reprezentujących osobę prawną (spółkę akcyjną, spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i t. p.), nie zadawala się stwierdzeniem, że podpisy tych osób, osobiście mu znanych lub których tożsamość stwierdzona przez niego została trybem w ustawie przepisanym (art. 134 ust. not.), położone były w jego obecności, lub były przed nim uznane za własnoręczne (art. 133 ust. not.), lecz ponadto stwierdza, że osoby te mają prawo do działania w imieniu wymienionej w akcie spółki, a to stosownie do odpisu poświadczonego z rejestru handlowego, wydanego przez sąd okręgowy (z wymienieniem daty odpisu lub bez).

Otóż, wydaje się, że praktyka taka jest prawnie nieuzasadniona, a przytem niepozbawiona pewnego niebezpieczeństwa, jako narażająca notarjusza na odpowiedzialność (art. 214 ust. not.).

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że art. 128 ust. not. o zaświadczeniach notarjalnych wyczerpująco wyszczególnia rodzaje zaświadczeń, jakie notarjusz na żądanie osób interesowanych sporządza. W punkcie 2-im tego artykułu przewidziane jest zaświadczenie autentyczności podpisów. Rozwinięciem tego punktu są postanowienia art. 133—135 ustawy, które wyraźnie kwestję rozstrzygają, a mianowicie w tym sensie, że notarjusz, zaświadczając autentyczność podpisów stwierdza tylko tożsamość osób, których podpisy zaświadcza, natomiast ustawa bynajmniej nie nakłada na notarjusza obowiązku stwierdzenia zdolności do działań prawnych tych osób.

Gdyby myśl ustawodawcy szła w kierunku nadania notarjalnym zaświadczeniom podpisów również znaczenia stwierdzenia zdolności prawnej osób, podpisanych na dokumencie, to byłby oczywiście wyraźnie zastosował w tym wypadku zasadę art. 83, dotyczącą aktów notarjalnych, tak jak to uczynił w art. 147 w stosunku do zaświadczeń rejestracji (t. zw. oblaty) aktów, który to tryb obowiązuje na Ziemiach Wschodnich.

Powstaje kwestja co do stwierdzenia, że osoby podpisywane działają „w imieniu i na rzecz“ spółki handlowej, której firmę wyraża figurująca na dokumencie pieczątka. Kwestja ta nie jest istotna, gdyż sama logika rzeczy dyktuje, że notarjusz, zaświadczając podpisy osób pod pieczątką firmową, musi zaznaczyć, że działają one w imieniu spółki, która jest podmiotem czynności prawnej, objętej zaświadczonym dokumentem. Stwierdzenie to notarjusz opiera na okazanym mu odpisie z rejestru i stwierdza oczywiście w ten sposób prawdę formalną. Ale zato bezwzględnie notarjusz powinien powołać w zaświadczeniu datę wydania odpisu z rejestru handlowego, gdyż tylko wtedy jest on

w zupełnej zgodzie z prawdą formalną, jaką rejestr wyraża.

Istotnie, gdy notarjusz stwierdza, że podpisane pod pieczątką firmową osoby działają w imieniu i na rzecz wymienionego przedsiębiorstwa stosownie do okazanego odpisu poświadczonego z rejestru handlowego z określonej daty, to nie może być żadnych zarzutów, gdyż zaświadczenie wyraża to, co jest z prawdą formalną (rejestrową) zgodne. Jeżeli natomiast notarjusz daty wydania odpisu z rejestru nie powoła, to osoba trzecia, dla której zaświadczony dokument jest przeznaczony, może snadnie wychodzić z założenia, że skoro data rejestru nie jest powołana, to notarjusz opiera się na „ostatnim“ rejestrze, i może dalej wnioskować, że osoby podpisane mają prawo do działania w imieniu spółki. Niema potrzeby wywodzić, jakie z tego mogą w poszczególnych wypadkach wyniknąć konsekwencję. Rozumowanie powyższe jest oczywiście a fortiori słuszne, gdy notarjusz w zaświadczeniu bez powołania daty rejestru wręcz stwierdza, że osoby podpisane mają prawo do działania w imieniu spółki handlowej czy wogóle osoby prawnej.

Przy okazji, gdy mówimy o zaświadczeniach autentyczności podpisów, warto też zwrócić uwagę na stronę redakcyjną zazwyczaj stosowanej w tym wypadku formuły.

Otóż, przedewszystkiem należy zarzucić niewłaściwie w tym wypadku używany wyraz: „przyznany“ w brzmieniu: „...... podpis powyższy przyznany został za własnoręczny“. Przyznać można czyjeś roszczenie, lecz nie można przyznawać czyjegoś podpisu. Jest to w tym sensie oczywisty rusycyzm. Należy natomiast używać prawidłowo wyrazu: uznać, a więc: „... podpis powyższy uznany został za własnoręczny“.

Następnie, zazwyczaj stosowana redakcja powoływania rejestru handlowego jest, jak mniemamy, prawnie nieścisła. Jeżeli się pisze, że tacy i tacy działają „na podstawie“ lub „z mocy“ odpisu z rejestru, to jest to ujęcie nieprawidłowe o tyle, że rejestr handlowy nie jest źródłem, lecz tylko w pewnych granicach dowodem prawa. Rejestr odtwarza zdolność prawną pewnych osób do działania w imieniu spółki, ale zdolności tej nie stwarza. Dlatego też, ściśle rzecz biorąc, osoby fizyczne działają w imieniu osoby prawnej nie „z mocy“ czy „na podstawie“ odpisu poświadczonego z rejestru handlowego, a działają „stosownie“ do okazanego lub „zgodnie“ z okazanym takim odpisem.

Wypada też z kolei podkreślić rażącą nieprawidłowość, jaka zazwyczaj ma miejsce przy wymiarze opłaty stemplowej od pisma, na którem zaświadcza się podpisy.

Otóż w znacznej liczbie wypadków, klijent żąda zaświadczenia podpisu w związku z wymaganiami prawa publicznego (administracyjnego). Istotnie w postępowaniu administracyjnem częstokroć wymagane jest urzędowe poświadczenie podpisów na składanych przez strony pismach. I tak się zazwyczaj dzieje, że kancelarje notarjalne w mechanicznem traktowaniu sprawy pobierają od takich pism opłatę stemplową z art. 139 u. o. s.!

Jest to oczywiście bezzasadne. Opłaty stemplowe są teoretycznie, jak wiadomo, albo podatkami od obrotu, albo też formą uiszczenia za pewne świadczenia władzy państwowej, albo też wreszcie swoistem opodatkowaniem określonych uchwytnych zjawisk z dziedziny stosunków wzajemnych obywatela i Państwa.

Jeśli wziąć obowiązującą u nas ustawę o opłatach stemplowych, to w rozdziałach X—XXIX wł. części drugiej uregulowane są właśnie opłaty stemplowe, stanowiące opodatkowanie obrotu, w rozdziałach zaś XXX i XXXI ujęte są wspomniane inne rodzaje opłat stemplowych. Art. 139 u. o. s. objęty jest pierwszą najważniejszą grupą opłat, stanowiąc że stałej 5 złotowej opłacie podlegają pisma, niewymienione w rozdziałach poprzednich, ale — wyraźnie tylko pisma „stwierdzające czynności prawne, unormowane przez prawo prywatne“. Jakaż jest racja, by pobierać opłatę z art. 139 od pism, których treść nic wspólnego z obrotem prawno-prywatnym nie ma?

Z kolei kilka słów o zaświadczeniach zgodności odpisów.

Art. 132 ustawy notarjalnej wyraźnie stanowi, że w zaświadczeniu należy zaznaczyć, czy odpis sporządzono z oryginału czy innego odpisu. Słowo „oryginału“ w tekście należy oczywiście rozumieć w znaczeniu prawnem, a więc w znaczeniu pisma pierwotnego, opatrzonego we właściwe podpisy i pieczęcie.

Tymczasem często tak się w praktyce dzieje, że przez „oryginał“ rozumie się wogóle dokument, z którego sporządza się odpis, i konsekwentnie zaznacza się w zaświadczeniu, że ...„w oryginale nie zauważono (nie stwierdzono) żadnych poprawek, dopisków...“ i t. d.

Takie traktowanie sprawy jest niezgodne z brzmieniem art. 132 ust. not. Jeżeli sporządza się odpis z duplikatu, wtóropisu, wypisu, odpisu i t. p., to należy to wyraźnie w zaświadczeniu zaznaczyć.

Następna kwestja. Czy można sporządzać zaświadczenia zgodności odpisów wyciągów z dokumentów, okazywanych przez strony? Ustawa żadnej odpowiedzi na to pytanie nie daje, mniemamy jednakże, że wykładnia art. 132 ust. not. winna iść w kierunku rozciągłym i skoro artykuł ten nie zawiera zakazu zaświadczania wyciągów z dokumentów, to zarówno ze stanowiska wykładni, jak i celowości praktycznej, nie należy takiego zakazu się domniemywać.

Prawodawca nie mógł mieć na myśli takiego zakazu, o którym byłby wyraźnie wspomniał, zakaz taki stanowiłby bowiem oczywiste „utrudnianie życia“ obywatelom. Często się zdarza, że, naprzykład, z kilkunastustronicowego protokułu walnego zgromadzenia potrzebny jest stronie poświadczony przez notarjusza wyciąg, obejmujący kilkanaście wierszy. Czyż koniecznie trzeba w takim wypadku sporządzać i zaświadczać odpis całego protokułu?

Praktyka w tym względzie jest chwiejna. Wydaje się, że powinna się ona ustalić w kierunku dopuszczalności poświadczenia zgodności odpisów wyciągów z dokumentów, jednakże pod oznaczonemi warunkami, a mianowicie: 1) dokument w oryginale musi być notarjuszowi okazany, co się oczywiście rozumie; 2) wyciąg nie może obejmować jakiegoś urywku z określonego punktu dokumentu, dzielenie bowiem nie może być w tym wypadku dopuszczone, natomiast musi obejmować całokształt danego punktu, wyczerpującego oznaczoną kwestję; 3) jeżeli kwestja, objęta punktem, będącym przedmiotem zaświadczenia odpisu, wkracza i w inne punkty dokumentu, to zasadniczo zaświadczenie obejmować winno i te punkty pokrewne; 4) jeżeli zachodzi możliwość kolizji w interpretacji wyciągu w związku z całością dokumentu, a tembardziej jeżeli kolizja ta nasuwa się z samego tekstu, to dzielenie oryginału jest dopuszczalne tylko w granicach, wykraczających poza ramy tej rzeczywistej czy ewentualnej kolizji.

w. n.

Zbycie nieruchomości niehipotekowanej
w świetle przepisów K. P. C.

W praktycznie ważnej sprawie postępowania przy sporządzaniu aktów zbycia nieruchomości niehipotekowanych w związku z przepisami K.P.C., którą to sprawę poruszaliśmy już na łamach pisma, ogłoszony został w Nr. 10 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości okólnik Pana Ministra Sprawiedliwości o następującem brzmieniu:

Wobec wątpliwości, jakie wywołały w praktyce nowe przepisy egzekucyjne w związku z art. 90 i 256—258 ustawy notarjalnej z 1866 r., wyjaśniam co następuje:

Nowy kodeks postępowania cywilnego nie zabrania zbywania lub obciążania zajętej nieruchomości niehipotekowanej, lecz stanowi, że zbycie lub obciążenie nieruchomości po zajęciu nie ma wpływu na dalsze postępowanie (art. 662 § 1 i 3, art. 764).

Podobnie zabezpieczenie powództwa przez zakaz zbywania lub obciążania nieruchomości niehipotekowanej (art. 851 p. 3, art. 856) nie stanowi zakazu w ścisłem znaczeniu, lecz ma jedynie ten skutek, że zbycie lub obciążenie nieruchomości wbrew zakazowi po wciągnięciu do wykazu zajętych nieruchomości niehipotekowanych wzmianki o tem zakazie nie ma wpływu na prawa wierzyciela (art. 856 § 3).

Przepisy powyższe chronią dostatecznie prawa wierzycieli; prawa osób trzecich chroni zasada jawności wykazu zajętych nieruchomości niehipotekowanych (§ 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 15 grudnia 1932 r. — Dz. U.R.P. Nr. 114, poz. 945).

Wobec tego notarjusz nie może odmówić sporządzenia aktu notarjalnego (art. 90 ust. not.) co do nieruchomości z powodu skierowania do niej egzekucji lub zabezpieczenia na niej powództwa przez zakaz zbywania i obciążania jej w myśl przepisów kodeksu postępowania cywilnego, lecz powinien — zgodnie z art. 89 ust. not. — uprzedzić strony o przepisach art. 662,764 i 856 k. p. c. i zaznaczyć to w treści aktu. Również prezes sądu okręgowego lub sędzia grodzki nie może odmówić zatwierdzenia aktu notarjalnego w trybie art. 256 ust. not. z przyczyn, wyżej wymienionych.

*

Brzmienie powołanych w powyższym okólniku przepisów K. P. C., których treść notarjusz powinien powoływać w akcie sprzedaży nieruchomości niehipotekowanej, jest następujące:

Art. 662. § 1. Zbycie nieruchomości po zajęciu nie ma wpływu na dalsze postępowanie (egzekucyjne — dop. Red.).

§ 2. Nabywca może uczestniczyć w postępowaniu w charakterze dłużnika. W każdym razie czynności egzekucyjne są ważne tak w stosunku do dłużnika, jak i w stosunku do nabywcy.

§ 3. Inne zmiany w stanie hipotecznym, zaszłe po dokonaniu wpisu o wszczęciu egzekucji, nie mają wpływu na dalsze postępowanie egzekucyjne.

Art. 764. Zajęcie nieruchomości (w trybie zarządu przymusowego — dop. Red.) pociąga za sobą takie skutki, jak zajęcie w toku egzekucji z nieruchomości.

Art. 856. § 1. Uwzględniając wniosek o wydanie zakazu zbywania i obciążania nieruchomości niehipotekowanej (w trybie zabezpieczającym — dop. Red.), sąd zawiadomi o tem wierzyciela i dłużnika.

§ 2. O zakazie wciągnięta będzie na wniosek wierzyciela wzmianka do wykazu zajętych nieruchomości niehipotekowanych.

§ 3. Zbycie lub obciążenie nieruchomości wbrew zakazowi po wciągnięciu do wykazu wzmianki nie ma wpływu na prawa wierzyciela.

*

Z przytoczonego okólnika Ministra Sprawiedliwości wynika, że:

1. notarjusz winien zwrócić uwagę strony, pragnącej nabyć nieruchomość niehipotekowaną, na ewent. potrzebę sprawdzenia we właściwym według miejsca położenia nieruchomości sądzie grodzkim wykazu zajęć (rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 grudnia 1932 r., Dz. Ust. Nr. 114, poz. 945);

2. jeżeli zainteresowana strona oświadczy, że wykaz sprawdziła i że nieruchomość nie jest zajęta, wówczas notarjusz powinien zaznaczyć w akcie, że uprzedził nabywcę o potrzebie sprawdzenia właściwego wykazu zajętych nieruchomości niehipotekowanych, oraz zamieścić w akcie odpowiednie oświadczenie strony;

3. jeżeli zainteresowana strona oświadczy, że wykazu nie sprawdziła, a mimo to pragnie nieruchomość nabyć, to notarjusz akt przyjmuje, ale powinien zaznaczyć w treści aktu, że uprzedził strony, iż w razie, gdyby nieruchomość w chwili sporządzania aktu była zajęta w trybie zabezpieczającym lub egzekucyjnym, to objęta aktem sprzedaż nie wpłynie na bieg postępowania oraz na prawa wierzyciela sprzedawcy.

Dodać należy, że i wypadku ad 2 przezorniej jest umieścić w treści aktu ponadto uprzedzenie, o którym mowa ad 3, gdyż może się zdarzyć, że w czasie, choćby bardzo krótkim, między sprawdzeniem wykazu przez nabywcę a sporządzeniem aktu do wykazu został wprowadzony wpis o zajęciu, o czem nie tylko nabywca, ale i sprzedawca mógł w chwili podpisywania nie wiedzieć, gdyż odpowiednie zawiadomienie sądu mogło jeszcze nie dojść.

To też, jak to zaleca przytoczony okólnik Ministra Sprawiedliwości, ilekroć sporządzony zostaje akt sprzedaży nieruchomości niehipotekowanej, należy w treści jego umieścić wzmiankę o uprzedzeniu stron o treści przepisów cytowanych artykułów K. P. C.

KAROL WERKOWSKI.

Praktyka Notarjalna.

105) Akt zawiązania spółki akcyjnej

(wszystkie akcje, pokryte gotowizną, dzielą między siebie założyciele i zaproszone przez nich do udziału w spółce osoby).

...Stawili się... 1., Adam Mażeński, ... 2., Bronisław Nieczujski... 3., Cezarjusz Ogryłowicz, ... 4., Władysław Michalski, ... 5., Kazimierz Dłużyński, ... 6., Walery Buciński, ... 7., Michał Słonecznikowski, ... 8., Czesław Wyrucki, ... i zawarli akt treści następującej:

I. W dniu dzisiejszym NR... przed czyniącym Notarjuszem sporządzony został statut nowopowstającej spółki akcyjnej pod firmą „Fabryka Ołówków „Delta“ Spółka Akcyjna“, z siedzibą w Warszawie. Założycielami Spółki są: Adam Mażeński, Bronisław Nieczujski, i Cezarjusz Ogryłowicz. Kapitał akcyjny Spółki, określony na 300.000 zł., podzielony jest na 1200 akcjj na okaziciela, wartości nominalnej 250 zł. każda.

Po tem wyjaśnieniu stawający oświadczyli, iż niniejszem zgadzają się na zawiązanie wyż rzeczonej Spółki akcyjnej i na brzmienie jej statutu, tudzież na objęcie przez siebie wszystkich akcji, dzieląc je między sobą w sposób następujący: Adam Mażeński obejmuje 250 akcji, Bronisław Nieczujski — 250 akcji Cezarjusz Ogryłowicz — 200 akcji, Władysław Michalski — 150 akcji, Kazimierz Dłużyński — 120 akcji, Walery Buciński — 100 akcji, Michał Słonecznikowski — 80 akcji, Czesław Wyrucki — 50 akcji.

II. Cenę emisyjną akcji wartości nominalnej 250 zł. każda, określa się na 275 zł., i różnicę pomiędzy ceną emisyjną a wartością nominalną, po potrąceniu kosztów własnych emisji, przeznacza się na kapitał zapasowy Spółki.

III. Wpłaty na akcje zgodnie z § 2 statutu spółki winny być pod skutkami z art. 95 prawa o sp. akc. wniesione do kasy Spółki w poniższych terminach: a) w $^1/_4$ części oraz cała nadwyżka (agio) ponad wartość nominalną akcji w ciągu 10 dni od daty tego aktu, b) w $^1/_4$ części w przeciągu trzech miesięcy od daty zarejestrowania Spółki i c) w pozostałych $^2/_4$ częściach w przeciągu trzech następnych miesięcy.

IV. Obowiązkowe ogłoszenia, pochodzące od Spółki, powinny być drukowane również i w Kurjerze Warszawskim.

V. Wybrani zostali: 1) do Zarządu: Adam Mażeński, Bronisław Nieczujski i Czesław Wyrucki i 2) do Komisji Rewizyjnej: Cezarjusz Ogryłowicz, Władysław Michalski, Kazimierz Dłużyński, Michał Buciński i Michał Słonecznikowski.

Akt niniejszy stawającym odczytany.... Wypisy aktu tego mogą być wydane Zarządowi i każdemu z akcjonarjuszów. Stosownie do art. 102 ustawy stemplowej pobrano w gotowiźnie 2% opłaty stemplowej 6600 złotych (od kapitału akcyjnego 300.000 zł i od nadwyżki 25 zł. od każdej akcji ponad wartość nominalną). — Na rzecz notarjusza pobrano... (art. 2 taksy not.).

(art. 5, 8, 23, 24, 25, 27. 109 ust. 2 prawa o sp. akc., rozp. Min. Sk. z d. 6. 3. 1931 r. Dz. Ust. № 23 poz. 138).

106) Akt zawiązania spółki akcyjnej

(aport i usługi, wyświadczone spółce przy jej powstaniu).

... stawili się.... M. N. O. P. O. R. S. T..... i zeznali akt osnowy następującej:

I. W dniu . . , . NR.... przed Notarjuszem.... w... sporządzony został statut nowopowstającej spółki akcyjnej pod firmą „ . . . . “ z siedzibą w.... Założycielami Spółki są: M, N. O. P. Kapitał akcyjny Spółki, określony na 2.500.000 zł., podzielony jest na 5000 akcji imiennych, wartości nominalnej 500 zł. każda.

Wobec tego, że przewiduje się: 1) wniesienie przez N-a do Spółki wzamian za 2400 akcji, jako wkładu rzeczowego (aportu) nieruchomości w ....., przy ulicy ..... pod Nr.... położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym.. i 2) określone na .... Złotych wynagrodzenie M-a za usługi wyświadczone przez niego Spółce przy jej powstaniu, — sporządzone w tej mierze przez założycieli szczegółowe sprawozdanie zostało poddane badaniu wyznaczonych przez Sąd rejestrowy biegłych rewidentów, którzy w wydanej przez siebie w dniu .... opinji na piśmie stwierdzili, że wysokość przyznanej N-owi zapłaty za aport i określonego za usługi M-a wynagrodzenia jest należycie uzasadniona.

Po tem wyjaśnieniu założyciele M. N. O. P. oraz zaproszeni przez nich do udziału w Spółce Q. R. S. T. oświadczyli, iż po dokładnem zapoznaniu się ze sprawozdaniem założycieli i wydaną w związku z tem opinją biegłych rewidentów — niniejszem zgadzają na zawiązanie wyż rzeczonej Spółki akcyjnej i na brzmienie jej statutu oraz na objęcie przez siebie wszystkich akcji, dzieląc je między sobą w sposób następujący: N. — 2400 akcji, M — 560 akcji, O—560 akcji, P — 550 akcji, Q — 400 akcji, R — 240 akcji, S — 190 akcji i T — 100 akcji.

II. Na całkowite pokrycie 2400 akcji na sumę nominalną 1.200.000 zł., objętych przez N-a, ten ostatni wnosi do Spółki, jak o tem wyżej mowa, jako wkład rzeczowy, należącą doń, wolną od długów nieruchomość w..., przy ulicy..... pod Nr... położoną, oznaczoną Nr. hipotecznym...., wraz ze znajdującemi się w niej maszynami i urządzeniem fabrycznem według sporządzonej w dwóch egzemplarzach i podpisanej przez niego i założycieli specyfikacji, — oszacowaną na 1.200.000 złotych.

Co się tyczy pozostałych akcji, mianowicie 2600 akcji na sumę nominalną 1.300.000 złotych, to wpłaty na te akcje, po cenie emisyjnej 530 złotych każda, winny być pod skutkami z art. 45 prawa o sp. akc. dokonane w następujących terminach: a) w $^1/_4$ części oraz cała nadwyżka ponad wartość nominalną akcji — przed zarejestrowaniem Spółki, nie później wszakże jak w ciągu 14 dni od daty dzisiejszej, b) $^2/_4$ częściach w przeciągu 6 miesięcy od zarejestrowania Spółki i c) w pozostałej $^1/_4$ części w przeciągu następnych 3 miesięcy.

III. Obowiązkowe ogłoszenia Spółki powinny być drukowane również i w....

IV. Wybrani zostali: a) do Zarządu: M. N. O.; b) do Rady Nadzorczej: P. Q. R. S. T.

V. Przypadające M-owi, wynagrodzenie w sumie . . . . zł. za wyświadczone przez niego usługi Spółce przy jej powstaniu wypłaci Zarząd bezwłocznie po zarejestrowaniu Spółki.

VI. W zakończeniu niniejszego aktu N. oświadczył, iż oddając z dniem dzisiejszym Spółce w jej posiadanie nieruchomość, którą wniósł do spółki jako wkład rzeczowy, już obecnie zgadza się na to, by z chwilą zarejestrowania Spółki tytuł własności powyższej nieruchomości przepisany został w wykazie hipotecznym na imię Spółki na jednostronny wniosek jej Zarządu. Zaznacza się przy tem, że podatki i wszelkie rozchody ciążą Spółkę od dnia zarejestrowania.

Akt niniejszy stawającym odczytany.... Wypisy aktu tego mogą być wydane Zarządowi, Radzie Nadzorczej oraz N-owi i każdemu z akcjonarjuszów.

Stosownie do art. 102 i 106 ustawy stemplowej pobrano w gotowiźnie: a) 2% opłaty stemplowej 51560 zł. od kapitału akcyjnego 2.500.000 zł. i od nadwyżki 78.000 zł. ponad wartość nominalną 2600 akcji, b) 2% opłaty stemplowej 24.000 zł. od aportu nieruchomości wartości 1.200.000 złotych. Oprócz tego pobrano tytułem 10% dodatku państwowego do opłaty stemplowej od aportu — 2400 zł., i tytułem 50% dodatku komunalnego do opłaty stemplowej od tegoż aportu—na rzecz gminy miasta . . . 12.000 zł. Na rzecz Notarjusza według art. 2 taksy not. pobrano . . . złotych.

(art. 5-9, 23-25, 27 prawa o sp. akc., rozp. Min. Sk. 6. 3. 1931 r. Dz. Ust. Nr. 23 poz. 138, art. 13 ustawy 11. 8. 1923, Dz. Ust. Nr. 106|1932 poz. 884.)

107) Jeden z aktów zawiązania spółki akcyjnej

(wniesienie do spółki aportu).

. . . Stawili się. . . A. B. C. D. . . i zeznali akt osnowy następującej:

I. W dniu . . . NR . . . przed Notarjuszem . . . w . . . sporządzony został statut nowopowstającej spółki akcyjnej pod firmą „. . . . .". z siedzibą w . . . Kapitał akcyjny Spółki, określony na 3.000.000 złotych, podzielony jest na 1200 akcji imiennych i na 1800 akcji na okaziciela, — wartości nominalnej 1000 zł. każda. Założycielami Spółki są: A. B. i C.

Ponieważ przewiduje się 1. wniesienie przez D-a do Spółki wzamian za 1200 akcji imiennych, jako wkładu rzeczowego, nieruchomości w . . ., przy ulicy . . . pod Nr. . . położonej, oznaczonej N hipotecznym . . . i 2. wydanie przez Spółkę Zetowi 450 imiennych świadectw założycielskich tytułem wynagrodzenia za usługi, wyświadczone przez niego Spółce przy jej powstaniu, przeto sporządzone w tej mierze przez założycieli szczegółowe sprawozdanie zostało poddane badaniu wyznaczonych przez sąd rejestrowy biegłych rewidentów, którzy w wydanej przez siebie w dniu . . . opinji na piśmie stwierdzili, że wysokość przyznanego D-owi za aport zapłaty oraz wynagrodzenia Zeta za usługi, wyświadczone przez niego Spółce przy jej powstaniu, jest należycie uzasadniona.

W tym stanie rzeczy D. oświadcza, iż po zapoznaniu się ze sprawozdaniem założycieli i wydaną w związku z tem opinją biegłych rewidentów, niniejszem zgadza się ze swej strony na zawiązanie wyż wspomnianej Spółki Akcyjnej i na brzmienie jej statutu, tudzież na objęcie przez siebie 1200 akcji imiennych na sumę nominalną 1.200.000 złotych.

II. Na całkowite pokrycie objętych przez D-a akcji, ten ostatni wnosi do Spółki, jako wkład rzeczowy, należącą doń nieruchomość w . . ., przy ulicy . . . pod Nr. . . położoną oznaczoną hipotecznym . . ., oszacowaną na 1.600.000 złotych, a której czysta wartość, po potrąceniu ciążących na niej i przejętych przez Spółkę długów w sumie ogólnej 400.000 zł., wynosi 1.200.000 złotych. Długi, o których wyżej mowa, są następujące: . . .

Posiadanie nieruchomości tej przechodzi na Spółce bezwłocznie po odbytem Zgromadzeniu Organizacyjnem, przy tem D. już obecnie zgadza się na to, by z chwilą zarejestrowania Spółki tytuł własności wymienionej nieruchomości przepisany został w wykazie hipotecznym na imię Spółki na jednostronny wniosek jej Zarządu. Co do dochodów, podatków i rozchodów z nieruchomości, to te należą i ciążą Spółkę od dnia objęcia przez nią w posiadanie nieruchomości.

III. A. B. i C., jako założyciele Spółki, akt niniejszy przyjmują i akceptują, nadmieniając, iż wkrótce zwołane będzie przez nich Zgromadzenie Organizacyjne, na którem nastąpi ostateczne zawiązanie Spółki.

Akt niniejszy stawającym odczytany . . . Wypisy aktu mają być wydane założycielom, zarządowi i D-owi... Stosownie do art 102 i 106 ustawy stemplowej pobrano w gotowiźnie 2% opłaty stemplowej: a) w kwocie 2400 zł. od części kapitału akcyjnego 1.200.000 zł. i b) w kwocie 3200 zł. od wartości (brutto) 1.600.000 zł. wniesionej, jako aport, do Spółki nieruchomości. Prócz tego pobrano tytułem 10% dodatku państwowego do opłaty stemplowej od aportu — 320 zł. oraz 50% dodatku komunalnego do tejże opłaty stemplowej — 1600 zł. na rzecz gminy miasta . . . Na rzecz Notarjusza pobrano . . . złotych (art. 2 taksy not.).

(art. 8, 9, 20 ,21 prawa o sp. akc., rozp. Min. Sk. 6. 3. 1931 r. Dz. Ust. Nr. 23 poz. 138, art. 13 ustawy z 11. 8. 1923 r. Dz. Ust. Nr. 106|1932 poz. 884).

Sprostowanie

do artykułu p. Achillesa Rosenkranza.

W artykule p. Achillesa Rosenkranza w poprzednim Nr. 14 *(58)* p. t. „W sprawie wykładni art. 12 u. o. s." należy sprostować następujące omyłki druku, a mianowicie:

Na str. 4, w szpalcie pierwszej, w ustępie, rozpoczynającym się od słów: „Przechodząc do zastosowania metody..." należy w tem miejscu dodać: 2) , a to dla zaznaczenia, że chodzi tu o drugą metodę, wymienioną przez Autora w ust. 3-cim, w szpalcie pierwszej, na str. 3;

na str. 4, w szpalcie pierwszej, w wierszu 14-ym od dołu wydrukowano: „A u. o. s. nie trwożąc się o prawo cywilne...", powinno zaś być: „...nie troszcząc się o prawo cywilne..

USTAWY i ROZPORZĄDZENIA.

Prawo przeciw pokątniarstwu.

(n) Jak to już zanotowaliśmy w poprzednim numerze, dnia 4 czerwca r. b. zaczyna obowiązywać ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o biurach pisania podań oraz o zakazie udzielania porad prawnych i prowadzenia cudzych spraw.

Ze względu na wagę tej ustawy dla uporządkowania stosunków życia prawnego w Państwie uważamy za wskazane omówić ją obszerniej.

Ustawa wprowadza system koncesji administracyjnej dla biur pisania podań (do władz administracyjnych lub administracyjnych i sądowych), które na przyszłość będą mogły powstawać tylko wtedy, gdy powołana władza (starosta, ewent. za zgodą prezesa sądu okręgowego) uzna, że w danej miejscowości zachodzi istotna ku temu potrzeba (bliższe określenia zawierać będzie rozporządzenie wykonawcze), i o ile osoba, ubiegająca się o zezwolenie na prowadzenie biura, odpowiada wyszczególnionym w art. 3 warunkom ustawowym, zresztą naogół bardzo skromnym.

Ale jest to duży krok naprzód, jeżeli się zważy, że dotychczas biura pisania podań prowadzą niejednokrotnie jednostki, które nie tylko podań, ale wogóle porządnie pisać nie umieją, a już o znajomości prawa, posiadanej przez takich panów, lepiej wogóle nie mówić. Nowa ustawa żąda bądźcobądź od kandydatów na prowadzenie biur pisania podań sprawdzonej w drodze egzaminu znajomości poprawnego pisania oraz „przewodnich zasad ustroju i właściwości władz administracyjnych i sądowych". Nie jest to wiele, ale zawsze coś...

Następną godną podkreślenia zasadę, jaką wprowadza omawiana ustawa, możnaby określić jako zasadę jawności działania biur pisania podań i na każdem podaniu winno być zaznaczone jakie biuro podanie sporządziło i jakie za nie pobrało wynagrodzenie, a to pod karą administracyjną aresztu i grzywny.

W ten sposób wprowadzona zostaje pewna kontrola działalności biur pisania podań, której dotychczas nie było zupełnie. Źle ujęte i wadliwie napisane podanie, sporządzone w takim biurze za cenę nieraz skandalicznie wygórowaną (no, bo klijent przeważnie lub zgoła ciemny, lub mało się orjentujący) mogło nie tylko nic nie pomóc, ale nawet i zaszkodzić, a jakakolwiek sankcja była niejednokrotnie trudna do zastosowania, ponieważ brak było dowodu, że dane biuro istotnie za treść i formę podania odpowiada.

Obecnie ten stan rzeczy zmieni się na lepsze, skoro nazwa biura będzie figurowała na podaniu łącznie z wykazanem wynagrodzeniem, co niewątpliwie w znacznej mierze uchroni ludność przed skutkami ignorancji biura oraz przed nadmiernym z jego strony apetytem „pekuńjarnym".

Art. 6 omawianej ustawy zawiera szereg zakazów, do których właściciele i pracownicy biur winni się stosować, a więc: zakaz prowadzenia spraw, zakaz udzielania porad prawnych, pobierania wynagrodzenie ponad taksę (taksę ustali rozporządzenie wykonawcze) oraz zakaz reklamy.

Pewne wątpliwości budzi słuszny w zasadzie zakaz udzielania porad prawnych (z wyjątkiem przypadków oczywistego błędu co do skuteczności podania lub co do właściwości władzy), niepodobna bowiem sobie wyobrazić, by klijentela biur pisaniia podań przychodziła z gotową koncepcją podania, którego sama napisać nie potrafi. Zazwyczaj klijent, udający się do biura, nie wie co i jak należy zrobić, to też bez porady prawnej tu się nie obchodzi. Rozporządzenie wykonawcze niezawodnie wyświetli tę sprawę w kierunku praktycznego utrzymania słusznie postawionej zasady i warunków stosowania przewidzianej w tym wypadku sankcji.

Tyle co do biur pisania podań. Ale ustawa idzie dalej i stanowi surowe przepisy w stosunku do wszelkiego rodzaju pokątnych doradców, określając ich jako tych, którzy nie będąc do tego upoważnieni przez prawo wykonywują zawód, polegający na udzielaniu porad prawnych albo na prowadzeniu cudzych spraw w sądach i urzędach. Kara: areszt od 3 do 6 miesięcy i grzywna do 10.000 złotych.

Ale jeszcze więcej. Omawiana ustawa zawiera też przepis wymierzony w t. zw. naganiaczy, o brzmieniu następującem (art. 11):

„Kto trudni się zawodowo dostarczaniem klijentów dla adwokatów, notarjuszów, obrońców, biur pisania podań, albo osób, zajmujących się bezprawnie pisaniem podań lub udzielaniem porad prawnych, podlega w drodze administracyjnej karze arsztu do 2 tygodni lub grzywny do 1000 złotych". Doskonale!

Wszystkie postanowienia nowej ustawy obwarowane są sankcjami karnemi, a w pewnych wypadkach, w razie jeżeli klijent doznał szkody, przewidziana jest także nawiązka na rzecz pokrzywdzonego w wysokości od 20 do 1000 złotych, co nie stoi zresztą na przeszkodzie do uzyskania w zakresie, przekraczającym nawiązkę, odszkodowania na zasadach ogólnych.

W przepisie końcowym ustawa wyłącza z pod jej działania osoby, należące do adwokatury, osoby, uprawnione do wykonywania zawodu obrońcy, oraz zrzeszenia, których statut przewiduje udzielanie pomocy prawnej członkom.

W zakresie przepisów przejściowych ustawa stanowi:

Obecne biura pisania podań muszą uzyskać zezwolenie na dalszą działalność w terminie do dnia 1 stycznia 1934 r.;

sytuacja prawna zastępców (agentów) procesowych z przed dnia 1 stycznia 1933 r. na obszarze Ziem Zachodnich pozostaje bez zmiany;

dla Ziem Zachodnich co do osób, które działają tam na podstawie niem. ustawy przemysłowej, zakres stosowania ustawy określi rozporządzenie wykonawcze;

zachowują swoje prawa na podstawie przepisów dotychczasowych osoby, prowadzące agencje publiczne. na obszarze b. zaboru austrjackiego, ale na przyszłość upoważnienia na prowadzenie agencji nie będą mogły być udzielane.

*

W związku z omówioną ustawą otrzymaliśmy z pewnej kancelarji na Ziemiach Wschodnich zapytanie, czy notarjusze i ich zastępcy na obszarze ziem b. zaboru rosyjskiego mają prawo pisania podań i udzielania porad prawnych bez uzyskania zezwolenia, nakazanego przez nową ustawę?

Pytanie to nie mogłoby powstać w stosunku do notarjuszów na obszarze b. zaboru austryjackiego, gdzie § 5 obowiązującej tam ustawy notarjalnej wyraźnie stanowi, że notarjusze mają prawo „sporządzać podania w sprawach niespornych do jakichkolwiek władz", a to niezależnie

(Dokończenie obok—na str. 15)

DZIAŁ SKARBOWY.

Dodatki komunalne
do procentowych opłat stemplowych od aktów notarjalnych.

W odpowiedzi na nasz apel do czytelników, zamieszczony w Nr. 13 (57), o nadsyłanie wiadomości co do stosowanych w poszczególnych miastach dodatków do procentowych opłat stemplowych od aktów notarjalnych, otrzymaliśmy już nieco wiadomości, które poniżej przedstawiamy.

Z całego szeregu miast donoszą nam, że dotychczas jeszcze postanowienie art. 15 p. 2 ustawy o finansach kamunalnych nie zostało wprowadzone w życie, jako że stosowne uchwały organów komunalnych nie zostały jeszcze zatwierdzone przez powołane władze nadzorcze.

Natomiast z niektórych miast mamy już wiadomości pozytywne, a mianowicie piszą nam:

Z Lublina:

Na zasadzie postanowienia kierownika Zarządu miejskiego m. Lublina, czyli t. zw. komisarza rządowego z dn. 6 kwietnia 1933 r., zatwierdzonego przez Urząd wojewódzki lubelski w d. 4 maja 1933 r., pobierany jest przez notarjuszów dodatek do procentowych opłat stemplowych od aktów, sporządzonych na obszarze gminy m. Lublina, w wysokości 50% opłat stemplowych bez różnicy rodzaju aktów.

Z Kielc:

Na terenie m. Kielc, stosownie do uchwały Kieleckiej Rady Miejskiej z dnia 1 lutego r. b., zatwierdzonej przez kielecki Urząd Wojewódzki reskryptem z dn. 20 IV. r. b. L. SF. 489/I. 33, pobierany jest od dnia 1 maja r. b. dodatek komunalny do procentowych opłat stemplowych w wysokości 50% tychże opłat stemplowych bez względu na rodzaj czynności.

Z Pińska:

Magistrat miasta Pińska zgodnie ze swoją uchwałą zatwierdzoną przez Wojewodę postanowił pobierać dodatki komunalne w wysokości 25% opłaty stemplowej bez różnicy rodzaju aktu.

Jakkolwiek materjał, jakim rozporządzamy, nie jest dostateczny do wyciągania wniosków, to jednakże już z powyższych danych nasuwa się uwaga, że gdy Warszawa poszła po linji zróżniczkowania aktów i ustanowiła dodatki w granicach od 10 do 25%, to prowincja obrała linję najmniejszego oporu i wprowadziła stawki jednolite bez względu na rodzaj aktu, doprowadzając je, jak w Lublinie i Kielcach, do 50% opłaty stemplowej, co wydaje się być nadmiernem obciążeniem czynności.

Mniemaćby należało, że w omawianej sprawie było pożądane ustalenie jakichś jednolitych norm wytycznych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, nie widać bowiem podstaw przedmiotowych do zbyt rozbieżnego traktowania sprawy dodatków komunalnych w poszczególnych miastach i wytwarzania podziału w tym względzie na miasta — „drogie“ i „tanie“.

(Dokończenie ze str. 14)

od ich zasadniczego zakresu działania, wyszczególnionego w § 1 tejże ustawy.

Rosyjska ustawa notarjalna takiego przepisu nie zawiera i tego zakresu działalności notarjuszów nie zna. Stąd wniosek, że notarjusze na obszarze ziem b. zaboru rosyjskiego nie mają prawa zawodowo, a więc za wynagrodzeniem, pisać podań lub udzielać porad prawnych w sprawach, do których jako notarjusze nie wpływają.

Sądzić nawet należy, że rejenci nie mogliby uzyskiwać zezwoleń, przewidzianych omówioną powyżej ustawą, gdyż zachodziłaby tu kolizja z istotnemi ustawowemi obowiązkami notarjuszów, i dlatego sformułowane na wstępie pytanie w obecnym stanie prawnym wydaje się być bezprzedmiotowem.

Natomiast nie może ulegać wątpliwości, że z istoty swego zawodu oraz w świetle odpowiednich przepisów ros. ustawy notarjalnej (art. 88, 89, 90 i in.), rejent nie tylko że ma prawo, ale ma obowiązek udzielać stronom porad prawnych w zakresie czynności, jaką zamierzają one sporządzić, a niewątpliwie ma on także prawo (bez pobrania osobnego wynagrodzenia) napisać na prośbę strony i w jej imieniu, o ile uzna to za celowe, podanie do odpowiedniej władzy, o ile podanie to pozostaje w związku z dokonaną lub mającą być dokonaną przed nim czynnością.

Żadne względy ani prawne, ani życiowe, ani jakiekolwiek inne nie przemawiają przeciwko takiemu stanowisku.

Art. 12 u. o. s.
Wyjaśnienia N. T. A. w wykładni urzędowej.

Ministerstwo Skarbu za № L. D. V. 13190/5/33 ogłosiło następująca wykładnią urzędową (poz. 365) do art. 12 ustawy o opłatach stemplowych, opartą na orzeczeniach Najwyższego Trybunału Administracyjnego:

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 18 grudnia 1931 r. L. Rej. 6118|29 ustalił tezę następującą: „Fakt, iż budynek wystawiono dla celu przemijającego, nie odejmuje mu sam przez się charakteru rzeczy nieruchomej, a okoliczność, iż budynek stoi na cudzym gruncie, jest również bez znaczenia, gdyż u. o. s. w art. 12 nie czyni różnicy między budynkiem, złączonym z gruntem własnym, a budynkiem, złączonym z gruntem cudzym“.

*

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 17 października 1932 r. L. Rej. 3283|30 ustalił tezę następującą: „Artykuł 12 u. o. s. zawiera definicję rzeczy nieruchomych w myśl u. o. s. i dlatego jest wobec innych ustaw, a w szczególności wobec ustawy cywilnej, przepisem specjalnym, a tem samem wyłączającym zasadniczo ich stosowanie w tych wypadkach, w których obowiązek płatnika ma być oceniany według postanowień u. o. s. U. o. s., nie wdając się w rozważania, czy rzecz da się przenieść z miejsca na miejsce bez naruszenia jej substancji, postanawia, iż jedynem kryterjum, czy do rzeczy danej należy stosować przepisy o nieruchomościach, jest, czy dana rzecz złączona jest z gruntem, nie określając nawet bliżej sposobu i rodzaju złączenia. Art. 12 u. o. s. ma na myśli fizyczne złączenie przedmiotów z gruntem, jako zasadnicze kryterjum oceny charakteru danej rzeczy z punktu widzenia u. o. s. Oczywiście rodzaj i istota tego złączenia mają dla sprawy o tyle znaczenie, że nie każde złączenie będzie odpowiadało rzeczonemu wymogowi prawa, lecz winno to być złączenie istotne i zgodne z przeznaczeniem rzeczy, złączonej z nieruchomością, które to kryterja należy oceniać nie tylko według istoty samej rzeczy, lecz i przy pomocy norm prawnych, zawartych czy to w ustawie cywilnej czy to w ustawach specjalnych (np. ustawa górnicza) które się tą kwestją zajmują“.

Wpłacajcie prenumeratę!

SPRAWY PERSONALNE.

P. Prezes Sokol.

P. Kazimierz Sokol, notarjusz w Kałuszu, Prezes Izby Notarjalnej we Lwowie, przeniesiony został na stanowisko notarjusza we Lwowie.

Wiadomość ta niezawodnie wywołała w kołach notarjalnych żywe zadowolenie, wyrażające się w licznych gratulacjach, do których skromnie, choć bardzo szczerze pismo nasze się przyłącza.

Warszawa-Łódź.

Decyzją z dnia 2 maja r. b., powziętą na prośbę zainteresowanych, Minister Sprawiedliwości postanowił przenieść p. Józefa Gałęziewicza, notarjusza przy wyd. Hip. Sądu Okręgowego w Warszawie na takież stanowisko do Łodzi, zaś p. Zygmunta Neumana, notarjusza przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Łodzi na takież stanowisko do Warszawy. W następstwie decyzja ta, znowu na prośbę zainteresowanych, została uchylona, wobec czego wymienione dwie obsady notarjalne pozostają bez zmiany.

Z notarjatu w Łucku.

Donoszą nam z Łucka *(a. m.)*:

W dniu 10 maja r. b. został zawieszony w czynnościach i osadzony w więzieniu rejent łucki p. Karol Hulewicz, prowadzący kancelarję przeszło od dziesięciu lat. Przyczyna — zarzut działania na szkodę magistratu łuckiego.

W dwa dni później, 12 maja r. b. drugi rejent łucki p. Edmund Martynowicz złożył na ręce Prezesa Sądu Okręgowego raport o dymisji. Motywy dymisji — zły stan zdrowia, a niezawodnie i zły stan kancelarji.

P. rej. Martynowicz był bardzo popularny w mieście i cieszył się jaknajlepszą opinją. To też ustąpienie jego z placówki, którą w ciągu dwunastu lat sumiennie i nienagannie prowadził, jest smutnem zjawiskiem, świadczącym o tem, że w dobie obecnej z pod stóp notarjatu grunt się usuwa.

Mianowania.

BYCZKOWSKI TADEUSZ mianowany notarjuszem przy wydz. hip. Sądu Okręgowego w Siedlcach.

JOSSE ALFRED, Prezes Sądu Okręgowego w stanie spoczynku w Katowicach, mianowany notarjuszem w Krościenku.

KIRCHNER ADAM, kandydat notarjalny, mianowany notarjuszem w Grzymałowie.

*

GODZIEJEWSKI EDMUND, em. sędzia Sądu Okręgowego w Równem, unieważniona nominacja na stanowisko notarjusza w Przedborzu.

Przeniesienia.

SWOLKIEŃ WITALIS, notarjusz przy wydz. hip. Sądu Grodzkiego w Będzinie, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Olkuszu.

WIELECKI WACŁAW-ZYGFRYD, notarjusz przy wydz. hip. Sądu Grodzkiego w Olkuszu, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Będzinie.

STROEMICH IGNACY, notarjusz w Brzeżanach, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Podbużu.

KALINIEWICZ LESZEK, notarjusz w Podbużu, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Brzeżanach.

GÓRSKI FRANCISZEK, notarjusz w Grzymałowie, przeniesiony na stanowisko notarjusza w Rawie Ruskiej.

Zwolnienia.

EGIERSZDORFF STANISŁAW, notarjusz przy wydz. hip. Sądu Okręgowego w Siedlcach, zwolniony na podanie.

Odwołania.

PRZYWIECZERSKI BRUNON, sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, odwołany z delegacji do p. o. notarjusza przy wydz. hip. Sądu Okręgowego w Płocku.

*

MATUSIEWICZ SERGJUSZ, notarjusz w Dubnie, zmarł dn. 30 kwietnia 1933 r.

GREGORKIEWICZ STANISŁAW, notarjusz w Słupcy, zmarł dn. 7 maja 1933 r.

Z głosów o piśmie.

Od p. d-ra Tadeusza Kostórkiewicza z Sambora otrzymaliśmy list, który w wyjątkach zamieszczamy, jako cenny dla nas przyczynek do głosów o piśmie:

Szanowny Panie Redaktorze!

Od dawna jestem stałym czytelnikiem „Nota-Teki" i z ciekawością oczekuję na ukazanie się każdego nowego Nru Szanownego Pisma. Podziwiam wyniki pracy Panów. Pismo jest doskonale redagowane, zawiera ciekawe, aktualne wiadomości i ma wielkie zasługi w pracy nad ujednostajnieniem opinji całego Notarjatu i dla poznania się wzajemnego pracowników notarjatu z różnych stron Polski.

Życząc całej Szanownej Redakcji dalszej, owocnej pracy dla dobra Notarjatu, przesyłam wyrazy wysokiego poważania *(m. p.)*

Powyższe słowa uznania spotkają się niezawodnie z żywem zadowoleniem w szerokich kołach przyjaciół pisma — i może pozostaną, jako ocena, choć przesadna, dotychczasowej działalności „Nota-Teki"

Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI, ZARZĄD GŁÓWNY.*

Komitet Redakcyjny: *EUGENJUSZ ANCUTA, ALEKSANDER FALKOWSKI, ALEKSANDER JANCZEWSKI, ALOIZY PIOTROWSKI, JÓZEF PIECZYŃSKI, EMIL PREISS, JÓZEF SZONERT, KAROL WERKOWSKI, HENRYK WŁOSKOWICZ, RYSZARD WOLSKI, HENRYK WRÓBEL.*

Kierownik pisma i Redaktor: *WIKTOR NATANSON.*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka, z o. o. Warszawa, Żelazna 56, tel. 322-00.